NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTOWO GOTÓWKĄ.

Nr. 43 | Nowy Targ, dnia 26 października 1919 | Rok VII

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4, I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska" kosztuje na cały rok w Polsce 16 kor. lub 12 marek, za granicą 18 koron. — Numer pojedynczy 40 hal.

„Samosztatne Slovensko".

Głośne na Słowaczyźnie aresztowanie ks. Andrzeja Hlinki przez Czechów odbiło się echem w Polsce, budząc niekłamany żal nad losem nieszczęśliwych naszych pobratymców, którzy wydostawszy się z pod ciężkiego węgierskiego panowania popadli w stokroć gorszą niewolę czeską, tem cięższą, że przyniosła bolesne rozczarowanie ludziom, oczekującym lepszych czasów pod rządami „zlatych panów" z nad Wełtawy.

Ponieważ my zamało dotąd interesowaliśmy się sprawą słowacką, choć jest ona ważną i ze względu na nasze spory z Czechami, przeto nie będzie może bez pożytku, zwłaszcza z powodu czeskiej agitacji wśród górali, w paru słowach przypomnieć, kim jest ks. Hlinka i jakie znaczenie ma jego podróż do Poski, do Paryza oraz jego podstępne aresztowanie przez Czechów.

Ks. Andrzej Hlinka, proboszcz w Rużomberku na Liptowie, jest oddawna znanym patryotą i działaczem słowackim, który walczył w czasach madziarskich o prawa swego narodu, a więc o nauczanie w języku słowackim, o mianowanie na Słowaczyźnie urzędników Słowaków, a nie Madziarów, o wprowadzenie języka słowackiego do sądu i. t. d. jednem słowem o to samo, o co walczyli Polacy w Poznańskiem z Niemcami: o poszanowanie praw narodowych. Za takie stanowisko wobec rządu węgierskiego, niesłusznie podejrzywany o knowania z Rosją i o zdradę państwa węgierskiego, dostał się po słynnym swego czasu procesie do więzienia. Już przedtem posiadał wielkie znaczenie u swych rodaków którzy w nim widzieli nieustraszonego obrońcę swych praw, zaś po uwięzieniu stał się męczennikiem sprawy słowackiej, niewątpliwie najwybitniejszym działaczem narodowym, którego nazwisko głośnem się stało w świecie słowiańskim. Otoczony powszechnym szacunkiem ziomków był niejako wyrocznią we wszystkich sprawach, tyczących słowackiej ojczyzny. Należy dodać, że nigdy nie był ślepym zwolennikiem Czechów; owszem nieraz w pismach zwalczał ich zachłanność i nienawiść ku religii. Wartoby nawet dziś przedrukować te artykuły, które pisywał swego czasu przeciw dzisiejszemu prezydentowi czesko-słowackiej rzeczpospolitej, Masarykowi.

Skoro jednak następywał powolny upadek Węgier z końcem wojny, wszystkie stronnictwa słowackie — oprócz Dworczakowców — uznały, że jedyną drogą do niepodległości i niezawisłości od Węgier, jest połączenie się z Czechami, którzy wtedy cały świat zasypywali fałszywemi wiadomościami o własnej potędze, o znaczeniu w świecie, o wielkiem poparciu, jakiego im użycza koalicja i. t. d. Ani kupiec lepiej swego towaru nie ogłasza, jak to wówczas Czesi czynili, opowiadając nawet, że gdyby nie oni, to nawet Paryż byłby przez Niemców zdobyły. Śmisno się z czeskiej zarozumiałości w Polsce bo wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi, ale uwierzono im nieraz i w Ameryce i we Francji, a już najwię-

cej na Słowaczyźnie. Trzeba przyznać jednak, że Czesi oddawna zajmowali się Słowaczyzną i to bardzo gorliwie, podczas gdy my w Polsce nie umieliśmy mimo szczerych sympatji nawiązać trwałych stosunków. Nic też dziwnego, że w chwilach upadku Węgier, Słowacy nie do kogo innego zwrócili się o pomoc, tylko do Czechów. Zapewne sądzili, że dotychczasowa czeska opieka jest szczera i że tacy przyjaciele użyczą im pomocy do uzyskania wszystkich praw narodowych. Zawiedli się na tem srodze, Czesi pomagając Słowakom, pracowali tylko dla dostania się na bezbronną Słowaczyznę, którą już łatwiej przyjdzie im ujarzmić, gdy tylko się w niej usadowią.

Tego nie spodziewali się Słowacy ani ks. Hlinka. To też kiedy Węgry ostatecznie się rozpadły, Słowacy ogłosili połączenie się z Czechami. A już przedtem zawarli w Ameryce z samym Masarykiem umowę, a to tej treści, że Czesi dadzą Słowakom autonomję, czyli że język słowacki będzie w szkołach, urzędach, sądach, urzędnikami będą Słowacy i. t. d. Umowę spisano, podpisali ją Słowacy i Czesi, sam nawet Masaryk, tak że nikt na Słowaczyźnie nie przypuszczał, jakiego Czesi dopuszczą się potem wiarołomstwa, jak haniebnie już wtedy oszukiwali biednych Słowaków. A tymczasem Czechom szło tylko o to, aby ich Słowacy zaprosili jako opiekunów i wybawców.

I tak się stało. Wilka wpuszczono do owczarni. Źle odwdzięczyli się Czesi Słowakom za gościnne zaproszenie. Bardzo krótko trwało złudzenie, że Czesi dotrzymają zawartej w Ameryce ugody, bo rychło po usadowieniu się na słowackiej ziemi zaczęli ją gnębić tak samo jak dawny rząd węgierski a pod wielu względami stokroć gorzej. Niemiłosierne rekwizycje i wywożenie zarekwirowanego zboża i bydła do tej „złatej" Pragi, która złotą nie jest, tylko wygłodniałą i chciwą, — rozpoczęły się wnet pod czeskim rządem. Przymusowa pożyczka państwowa i nowe ciężary nałożone na słowacki naród których i nasi górale orawcy i spiscy zasmakowali, wywołały również rozgoryczenie. Ale co najgorsze to to, że ze „złatej" Pragi jak z nieprzebranego worka zaczęły się sypać tysiące a tysiące czeskich żołnierzy, urzędników, nauczycieli i zalewać Słowaczyznę. Widać niebardzo bogate te Czechy, choć tak dziś naszym góralom krzyczą o swych skarbach skoro nie mogą tych tysięcy idących na Słowaczyznę wyżywić, skoro tylu ludzi niema zarobku w kraju, rozpycha się łokciami wśród Słowaków, usuwa ich z posad, zajmuje ich miejsca, i rabuje a rekwiruje, co tylko w ręce wpadnie. Widać nie bardzo bogate te Czechy, skoro ich żołnierze wymordowali na Spiszu i Orawie wszystkie psy i wrony, a wzdychają do końca głosowania, aby znowu rekwirować bydło i jeść mięso, bo „zlata" Praga nie przysyła jadła.

A co jeszcze więcej oburzyło Słowaków, to brutalne i grubiańskie obchodzenie się Czechów z nimi, niby z jakimś gorszego rodzaju narodem. Wreszcie katolickie ich szczere uczucia były narażone na ustawiczne szyderstwa ze strony natrętów którzy bluźnili obrzędom religijnym, strzelali do figur świętych i krzyżów, pili i tańczyli w kościołach.

Długo znosili to Słowacy, pokornie prosząc Czechów o wypełnienie ugody, o danie praw ludności narówni z innymi narodami. Ale czy słyszał kto kiedy, aby Czesi dotrzymali słowa i obietnic? Nigdy! W całym świecie znani są z tego, że obietnice łamią.

I stąd nauka dla nas górali orawskich i spiskich abyśmy wiedzieli z kim mamy do czynienia. Obiecują nam Czesi złote góry dzisiaj przed plebiscytem na to, aby u nas usadowić się a potem pokażą rogi i wszystkie swoje umiejętności.

Ale wróćmy do rzeczy. Otóż ks. Hlinka długo upominał się o prawa dla swego narodu, jednak skoro nic nie zyskał, skoro nie ustawało prześladowanie Słowaków, przez Polskę udał się do Paryża. Polska zaopiekowała się się bratnim narodem, któremu już od stycznia wskazywano drogę do koalicji przez Warszawę, z czego jednak obałamuceni przez Czechów Słowacy śmiali się. nie wierząc jak spełnią się przewidywania Polaków.

W Paryżu przedstawił ks. Hlinka wszystkie krzywdy wszystkie prześladowania Słowaków przez Czechów, był na posłuchaniach u najwybitniejszych polityków koalicji, jednem słowem odkrył po raz pierwszy całemu światu, że w tej czesko słowackiej republice nie jest tak spokojnie i wesoło, jak to Czesi malowali, że lud słowacki cierpi pod rządami Czechów i wzdycha choćby do Madziarów, byle tylko uwolnić się od nowych panów. Skargi ks. Hlinki zrobiły wielkie wrażenie w świecie, a zarazem wywołały wściekłość Czechów, których machinacje zostały nagle odkryte. Wykluczono ks. Hlinkę i jego towarzysza podróży ks. Jehliczkę z Narodowego Zgromadzenia, a przedstawiciele Słowaków nie mieli odwagi stanąć w obronie wielkiego działacza. Wreszcie kiedy ks. Hlinka odważnie powrócił do Rużomberku, aresztowano go podstępnie nocą i wywieziono do Czech.

I tak się skończył sen o „samosztatnem Slowensku"!

Bo trzeba wiedzieć, że podstępni Czesi chcieli już na podróży Hlinki zrobić interes na Spiszu i Orawie. Zaczęli naszym góralom opowiadać, że Hlinka wyjechał z ich polecenia i że oni sami

dadzą Słowaczyźnie wszelkie prawa. A zatem chcieli, aby Orawcy i Spiszacy głosowali nie na Polskę nie na Czechów, ale na „samosztatne Slowensko". Jak to „samosztatne Slowensko" wygląda, to widzimy po aresztowaniu Hlinki. A choćby go Czesi nawet uwolnili, to nikt nie uwierzy już po raz drugi, że chcą rzeczywiście spełnić dane w Ameryce obietnice; będą znowu obiecywać na czas głosowania na to, aby po głosowaniu rabować i aresztować.

Ktoby więc dał się Czechom okłamać i głosował na „samosztatne Slowensko", ten sam idzie na wieki w czeską niewolę, czyli jako mówi jeden Orawiec, szedłby nie na cmentarz ale do grobu!

Ostrzegam was przeto, bracia orawscy i spiscy nie dajcie się Czechom złudzać i okłamywać. Jeżeli chcecie swobody, głosujcie tylko za Polską. W Polsce jedynie nastąpi koniec tych prześladowań jakie wam grożą ze strony Czechów: Polska wam zapewni znośne życie, zaopiekuje się losem Spisza i Orawy, nie zapominając również o nieszczęśliwej Słowaczyźnie.

Napomnienie z Orawy.

Bocycie jesce dobrze, jako Czesi do Matki Boskiej strzelali, ksiendzów cornemi dusami, świenkupcami nazywali a do aresztu brali, wos gnembili bydło wywozili, monki bardzo mało dawali, ba syćko do Czech wywozili, słowem wydziwiali w strasny sposób.

Wtedyście ciensko wzdychali: „Boze, Boze kiedy nos juz wysłobodzo od tych dziwoków!"

Teroz zaś jako? Wygłosono plebiscyt, góral dostoł moc, aby sie móg wysłobodzić z pazdurów złego ducha. Co zły robi? Przestoł ukazywać rogi, jako spocontku a ukozoł sie w skórze janioła i uśmiewajonc sie, ukazuje snurecek w miodzie zamocany aby połapać na niego górali.

Jakoz to wyglondo ten snurecek?

1) Komisarz Janecek chodzi po dziedzinach i obiecuje góry, doły, rozdaje pieniondze agitatorom ale o tem ze on jest nowienksym nieprzyjacielem wiary na Słowiensku, nie powie nic.

2) Matke Bosko, któro postrzelali, chcieli wom nazod postawić, ale coz, kiedy ich ktoś uprzedził w tem.

3) Bydło ustali rekwirować, ale tylko na chwile, bo czescy wojocy se tak gwarzo: „Ej kiedy jacy koniec było temu głosowaniu, bo nom juz źle bez miesa".

4) Ksiendzów próbójo przepłacić, ale dobrzy ksiendzo sie nie dajo, którzy som zaś dobremi, to widzicie.

5) Wojoków, których pobrali stamtond, popuscali do domu, ale to przeto, ze musieli, bo im to rozkozali, ponieważ nie mieli prawa brać stamtond nikogo do wojska.

6) Mówio, zebyście głosowali nie na Czesko słowieńsko republike, ale na Słowieńsko. To tak, jako nie iść do smentorza, jacy do grobu. Chudocy Słowiocy tyz chcieli mieć prawo, aby głosowali, ale sie im nie mioł kto o to postarać. Wielki Słowak ksiondz Hlinka poseł tam, aby im to wykonać i wiecie już dobrze, co mu Czesi zrobili za to, ze chcioł swój naród wysłobodzić. Jak tylko powrócioł, wykradli go w nocy z łóżka, jako najostatniejszego łotra jakiego i wywieźli do aresztu. Przypatrzcie się dobrze na ten słobode! Slowiensko je trupem na smentarzu czeskim. Wom krzyco o samoštatnem Słowiensku a w tem samym casie arestujo tych, którzy to naprowde w zycie chco przeprowadzić Widzicie, tak to mozno wierzyć Czechom!

Niektórzy ludzie oblizali ten miodowy snurecek i gwarzo: „Lepi będzie z Czechami" ale nie pomyślo na to, co bedzie jak miód zlizajo ze snurka. Powiem, wom, bedzie z niego bic na wos!

Nie wiemy wom doś głośno krzyceć, ze to głosowanie jacy roz bedzie i co teroz zrobicie, to zostanie na długie casy, musicie tak zrobić, aby to cem najlepi było, bo inacy by wos całe pokolenia przeklinały.

A myślicie, ze wom przy Cechak wzdycki tak bedzie jako teroz? Spróbowalibyście jacy roz na nich odgłosować, dopiero by wos mieli w części! Przecóz teroz i Słowiokom nie wygodzajo tak jako i wom, ba ich jesce lepi przesladujo? Bo ich juz majo w pazdurach, innych im juz nie trzeba przekupywać. — Przeco w Pradze taki głód? Bo tam nie trzeba ocy monkom zasypować, zeby nie widzieli, gdzie majo iść przy głosowaniu.

Wykrzykujo najhaniebniejse kłamstwa o Polsce, ale o swojich brudach to milco. Chcieliby ze swojego piekła raj zrobić, ale coz kie ich nie stać na to!

Pomyślijcie se potem dobrze, ze te miljony, za ktore wos teroz chco przekupować z wasych kiesyni wykradzione, kiedy wom przy stemplowaniu połowe piniendzy zabrali. A cy te automobile, na których wos teroz wozo i te mosty, które wom budujo, tyż nie za wase dudki? Ba za cyjez by! Swojich przecie niemajo. Rozkrzykujo, ze Polska mo 150 miliardów długu. To bezwstydne kłamstwo.

Ale spytojcie się ich, kielo oni majo tych długów? Z tem sie wom nie pochwolo, ale my wom podsępnemy: telo ze im juz nigdzie pozycyć nie chco, ba muso zastawiać cukier. O ostatnich kłamstwach czeskich wom napisemy drugi roz. Te-

rzz wom jacy ten rade mozemy daé: Nie słuchojcie na kłamstwa ba otwarcie ocy idźcie za prowdom.

Prowda zaś to, zeście Polokami i to gwareycie tak samo, jak i w Nowym Targu, Żywcu, w Piwnicznej, albo w innych okolicach polskich. Wiecie dobrze, że w Polsce wiare bardzo sanujo. nie bedo wom do świentych strzelać i krzyzów ze skoły wychodzować, nie bedo wos poniewierać, nie bedo wos wykradać, ba wos bedo sanować, jako swojich.

Kazdy lepi widzi własno matke, jako macoche poco byście i wy śli do macochy, ktoro się wos juz doś namencela, kiedy mocie dobro mamusie, ktoro wos kocho z całego serca. Widzicie wienc gdzie wase miejsce.

Polakami jesteście, to nie mocie gdzieindziej co sukac, bo wos Pan Bóg tylko w Polsce moze błogosławić!

-Orawiak.

O wychowaniu narodowem.

(Ciąg dalszy.)

Rozwijajmy w dziatwie nie tylko te cnoty, któremi jaśnieje nasza historya, ale i te, których brak było w Ojczyźnie.

Zbytek i rozrzutność to dwie najgorsze doradczynie: albo prowadzą do nędzy i ruiny, albo do przekupstwa i zdrady. „Oszczędnością i pracą ludzie się bogacą.“

A nasz naród musi wzróść w dostatek, aby miał siłę walczyć i rozwijać się, aby miał możność wychowania zdrowych silnych i światłych Polaków.

Wszczepiajmy więc w dziatwę te cnoty, które są jedną z podstaw bytu narodowego. Niech dziecko zaprawia się zawczasu do pracy, wytrwałości i poczucia obowiązku, do porządku i punktualności. Niech oszczędza grosz, niech strzeże się rozrzutności i zbytku, niech wie, że ten grosz to wspólny dobytek narodu, który pomnażać trzeba dla celów wyższych, donioślejszych, że zdobycze niezmordowanej pracy, zabiegliwości i oszczędności stanowią tę małą grudkę, która z czasem i postępem urośnie w wielką lawinę przyszłego naszego dobrobytu i szczęścia.

A równocześnie: niech dziecię ma serce otwarte i dłoń hojną tam, gdzie wymaga tego ogólne dobro Ojczyzny. Ofiarnością narodu wyrastają wielkie gmachy: zakłady dobroczynne, oświatowe, placówki narodowe ku obronie polskości.

Niech dziecię uzna w Polaku swego brata, którego poratować należy w potrzebie i niedostatku. Niech matka - Polka budzi i rozwija w dziecku to dobre, tkliwe i wrażliwe na nędzę i ból współbraci serduszko. Im więcej miłości i ofiarności w narodzie, tem biedy, smutku i goryczy. A nasza Polska musi być szlachetna bogata i potężna pełna światła i ciepła radości i wesela. W nas to leży i od nas to należy!

Wszczepiajmy w dziatwę naszą poszanowanie cudzej własności wszczepiajmy w nią cnotę sumienności i uczciwości. Niech dziecko polskie wie i rozumie, że krzywda brata-Polaka, choćby najdrobniejszą to krzywda narodu, bo ten brat-Polak to cząstka tej jednej wielkiej rodziny polskiej

Krzywda wyrządzona obcym — to hańba narodu!

My Polacy, którzy wieki już walczymy z krzywdą, niesprawiedliwością i wyzyskiem, rozumieć powinniśmy doskonale, jak ona boli, jak uciska i dolega. Na tym więc narodzie krzywdzonym niech nie ciąży krzywda ludzka wogóle, krzywda brata w szczególności i do tego zrozumienia dojść musimy przez odpowiednie pokierowanie wychowania, bo i jakiem czołem upominać się możemy o swoje, gdy dorabiamy się cudzem?!

Wychowanie narodowe dążyć winno do skupienia wszystkich sił i zdolności narodu dla utrzymania i podniesienia bytu narodowego.

Jednym z środków, prowadzących do tego celu to ujęcie w nasze ręce handlu i przemysłu polskiego wyparcie z naszego środowiska obcych żywiołów które tuczą się i bogacą naszą krwawicą. Niech dziecko polskie niesie ten ojcowski grosz na zeszyt, pióro, ołówek do polskiego sklepu, — niech kupuje polski towar; niech zawczasu zaprawia się do popierania polskiego hanlu i przemysłu. Niech ujmie w przyszłości ten handel i przemysł w swoje ręce. Kształćmy nasze dzieci na uczciwych, dobrych i rzetelnych kupców i przemysłowców, by ten grosz polski pozostał w polskim ręku, w naszym kraju i wytworzył wielki obrotowy kapitał polski.

Wychowanie narodowe przysporzyć ma Ojczyźnie szlachetne, zdrowe i silne moralnie i fizycznie jednostki. „W zdrowem ciele mieszka zdrowy duch!“

Hartujmy więc naszą dziatwę, hartujmy jej ciało i ducha. Zaprawiajmy ją do trudu i wytrwałości. Wyrabiajmy silne i nieugięte charaktery, bo młodzież polska nietylko zdobywać ma środki do życia, ale wyrosnąć powinna na dobrych obywateli kraju, którzy gotowi i życie położyć w obronie wolności Ojczyzny, — na dzielne, szlachetne i zdrowe niewiasty polskie, których zadaniem jest wychować w duchu narodowym przyszłe pokolenia na pożytek i chwałę Ojczyzny. Nie przeciążajmy jednak nadmiernie pracą tych młodocianych sił. Usuńmy wszystko, co osłabia ciało i wolę, co czyni młodzież zniewieściałą i niedołężną. Czuwajmy nad dziatwą naszą, by nie zakradło się do tych niewinnych serduszek zgorszenie i zepsucie. Chrońmy ją

od wszystkiego, co kazi duszę, co rozognia i plami wyobraźnię (złe książki, kina).

Naród zdrowy i silny ciałem i duchem — to potęga, to moc niezwalczona, która nie ugnie się i nie złamie, która przetrwa najcięższe próby i wyjdzie z walki spotężniała i zwycięska.

Stańmy wszyscy wraz do tej wzniosłej pracy wychowania narodowego, niech dom i szkoła społem, zjednoczone gorącą miłością Ojczyzny, skupią wszystkie siły, wspierają i pomagają sobie w tej pracy wzajem, by młodzież polska stała się potężną, nieugiętą podwaliną tej wielkiej budowy: wolnej — niepodległej całej Polski! Zajmijmy wszyscy wraz to obronne stanowisko na wyłomie twierdzy narodowej. Niech każda szkoła i zagroda polska będzie Trębowlą, każda niewiasta polska: Chrzanowską.

„Niech twierdzą będzie każdy próg —
Tak nam dopomóż Bóg!“ —

Helena Stanowska.

Akcja pomocy dla dzieci.

Po zwalczeniu mnóstwa trudności nareszcie zdołał Powiatowy Komitet pomocy dla dzieci w Nowym Targu w pierwszych dniach września b. r. wprowadzić w życie akcję dodatkowego odżywiania dzieci. W ubiegłym okresie główna część tej akcji była ześrodkowana w byłej kuchni wojennej i gdzie rozdawano dzieciom żywność w cenie po 60 h za porcję. Taka porcja żywności składa się stale z białej bułki oraz albo ryżu, albo fasoli lub też z mlekiem kakao. Wten sposób dzieci otrzymują oprócz bułki także potrawy świeżo gotowane W kuchni wojennej pobierało żywność 500 dzieci, w kuchni izraelickiej, prowadzonej przez izraelicką gminę wyznaniową, 100 dzieci w ochronce przeszło 50 dzieci wreszcie w kuchni urzędniczej 150 dzieci. Ponieważ pierwszy transport żywności przyszedł tylko dla 800 dzieci, przeto niestety nie można było rozdzielić prowiantów między wszystkie dzieci, któreby podżywiania potrzebowały. Niektórzy malkantenci jednak nie mogli zrozumieć tego, iż żywnością, przeznaczoną i wystarczającą tylko dla 800 dzieci, nie można obdzielić 2000 dzieci.

Drugi transport żywności który nadszedł w tych dniach, postanowił Komitet rozdzielić według cokolwiek zmienionych zasad, albowiem zmieniły się stosunki. Przedewszystkiem udało się Komitetowi uzyskać więcej niż dwa razy tyle żywności, co dotychczas bo aż dla 2000 dzieci! Następnie zwrócono większą uwagę na dzieci szkolne, albowiem dzieci te, pracujące umysłowo i znajdujące się z powodu ścisku i t d. niejednokrotnie w nienajlepszych warunkach hygienicznych, bardzo potrzebują dodatkowego odżywiania. Zarządy poszczególnych zakładów szkolnych, a więc męskiej i żeńskiej szkoły powszechnej oraz gimnazyum otrzymają dla swych wychowanków poniżej lat 15, którzy się w tym celu zgłosili, opisaną wyżej gotową żywność, która następnie zostanie między młodzież

Odpowiedni przydział żywności otrzyma też szkoła na Kowańcu oraz Bursa gimnazyalna. Kuchnia Izraelicka otrzymała już przydział żywności dla 150 dzieci. Przy tej sposobności należy podnieść z uznaniem czystość, porządek i sposób prowadzenia kuchni izraelickiej. Zresztą ustrój kuchni pozostanie zasadniczo ten sam.

Ponieważ w gminach Pyzówka, Chabówka i Bukowina zorganizowały się miejscowe Komitety pod kierownictwem nauczycielstwa, przeto Powiatowy Komitet przydzielił żywność dla 100 dzieci w każdej z tych gmin t. j. razem dla 300 dzieci.

Dotychczas mógł komitet dostarczać żywność w cenie tylko po 60 h za porcję. Ponieważ jednak żywność z drugiego transportu otrzymał Komitet w cenie po 1 k 20 h za porcję przeto zasadniczo po tej cenie musi żywność tę odstępować. Ze względu atoli na to, że udało się Komitetowi uzyskać 15% opustu, jest w możności dostarczyć co siódmą porcję względnie co siódmemu dziecku porcję za darmo, a w ten sposób cena jednej porcji wypadnie w rezultacie na 1 k. 02 hal czyli okrągło na jedną koronę. Jest to wcale duża ulga, albowiem przeważna część Komitetów płaci pełną cenę 1 k 20 hal wskutek czego też pobiera tą pełną cenę.

Oprócz żywności udało się Komitetowi uzyskać dla dzieci pewną ilość pończoszek, materji i ręczników oraz znaczniejszą ilość mydła celem utrzymania w czystości dzieci i ich ubrań. Skoro tylko odnośne transporty nadejdą, będą rzeczy te po odpowiednio nizkich cenach rozdzielone dla najbardziej potrzebujących dzieci.

Zaznacza się przy tej sposobności z naciskiem, że w myśl warunków amerykańskiej misji i instrukcji Ministerstwa Zdrowia względnie Centralnego Komitetu Pomocy dla dzieci żywność może być między dzieci rozdawana wyłącznie w stanie gotowanym, bezwarunkowo zaś nie może być dawana w stanie surowym. Ministerstwo względne Centralny Komitet zagroziły iż gdyby stwierdzono, że gdziekolwiek rozdaje się żywność w stanie surowym, żywność dla danego okręgu musiałaby zostać wstrzymana. Niechże więc niektórzy niezadowoleni, którzy domagają się żywności w stanie surowym, że Komitet nie może tego uczynić, bo nie może i niechce narażać na to by cały powiat został pozbawiony żywności dla dzieci Komitet musi w interesie ogółu przestrzegać bezwzględnie, by warunki, pod jakimi otrzymał żywność zostały rzeczywiście dopełnione, jest bowiem za to odpowiedzialny wobec społeczeństwa i wobec swych władz przełożonych.

Akcja pomocy dla dzieci została wprowadzona w życie i miejmy nadzieję, że jeszcze piękniej się rozwinie z pożytkiem dla naszego młodego pokolenia i zatoczy jeszcze szersze kręgi.

NADESŁANE.

Ślub. Dnia 28. października pobłogosławiony zostanie w kościele parafialnym w Podgórzu związek małżeński p. Tadeusza Palczewskiego nauczyciela ze Szaflar, syna ś. p. Marcina i Cecylii z Szypulskich Palczewskich z p. Janiną Moskalówną, córką ś. p. Piotra i Ludwiki z Kurzweilów Moskalów.

Osobnych zawiadomień się nie wysyła.

L. 4153/19

Ogłoszenie konkursu

na posadę asystenta rachunkowego kasy miejskiej w Nowym Targu z płacą roczną 1600 Koron z dodatkami drożyźnianemi i wojennemi

Warunki przyjęcia:

1.) Nieprzekroczony 35 ty rok życia.
2.) Nieposzlakowany charakter.
3.) Świadectwo z odbytego egzaminu z rachunkowości państwowej.
4.) Przynajmniej jednoroczna praktyka w tym dziale.

Po roku nienagannej służby nastąpić może stabilizacya z prawem do emerytury. —

Podania zaopatrzone w odpowiednie świadectwa wnosić należy do Magistratu w Nowym Targu do dnia 15. listopada b. r.

Nowy Targ, dnia 16. października 1919.

wz. Burmistrza
Dworski.

LISTY.

Rajcza w październiku.

W Rajczy w powiecie żywieckim odbył się 5 b. m, wielki wiec w sprawie spisko - orawskiej. Wiec zagaił pięknemi słowy ks kapelan Jan Ostrowski z Królestwa Polskiego, który leczy się tu w Sanatorjum w Rajczy. Kapelan brał żywy udział w Polskiej Organizacji Wojskowej w czasach pruskich rządów w Królestwie, za co prześladowali go Prusacy. Obecnie służy w armji polskiej. Słów zacnego patryoty słuchał lud z uwagą. Potem przemawiał Długosz Józef z Ujsoł o krzywdach naszych braci pod czeskimi rządami. Było dużo na wiecu Orawiaków i Orawianek, przybyłych na odpust, to też dowiedzieli się wielu rzeczy o Polsce, o jej świetnej przyszłości oraz o korzyściach, jakie ich czekają gdy połączą się z wielką Polską, którą im pokazywano na mapie, wielką i potężną obok małych Czech. Na końcu przemówił do braci z Orawy organista z Rajczy, St. Szczepanek, wspominając o ich pobożności i wierze religijnej, która im co roku rozkazywała przybywać na odpusty do Kalwarji. Jeżeli Czesi osiądą na Orawie, nie pozwolą ludności odwiedzać odpustów i będą religię i wiarę tępić. Zapewne zapamiętają sobie ten dzień odpustowy nasi Orawcy, tem bardziej, że były tam i dzieci szkolne, na których wiec wywarł wielkie wrażenie.

Wasz Rajczan.

Nowoć na Orawie w październiku.

Czeskiej brutalności niema tu końca. Odeszli ci husyci 1 października nocą z Nowoci, ludzie aż płakali z radości, że będą swobodnie żyć i oddechać wolnem powietrzem. Niestety już na drugi dzień powrócili i gospodarują po swojemu. Napadli wójta Józefa Subiaka chcieli go zabrać do Namiestowa za to, że krzyczał na dziewki, aby się z Czechami nie włóczyły, bo to bezbożniki. Ledwie mu się udało boso i bez kapelusza uciec z domu do hal, gdzie się ukrywa. Czesi odgrażają się, że go zabiją. Już drugi raz urządzają na niego taki napad, raz zrobił to oficer z Namiestowa, a teraz żołnierze, ci sami, z którymi przedtem dobrze żył i bramy tryumfalne im stawiał. Teraz kiedy się poznał na nich, chcą go zabić i głośno o tem ludziom opowiadają i jego żonę tem straszą. Pamiętajcie o tem, Orawcy i Spiszacy, żeby którego z Was nie spotkało coś podobnego za wierność Czechom. Czesi Was dziś potrzebują, to koło Was tańczą, ale niech tylko minie czas głosowania, zaraz rozpoczną nowe rekwizycje, zabieranie bydła, zboża, siana, świń, na nowo będą strzelać do figur świętych i kościołów, jak to już nieraz robili. Dziś rabują dla Was żywność cukier, mąkę i spirytus ze Słowaczyzny, aby Was przekupić przy głosowaniu, ale po głosowaniu Wam będą z powrotem zabierać, bo się tam lud buntuje z powodu głodu. Wszystkie wydatki, jakie teraz mają przez przywożenie Wam jadła oraz przez przewożenie Was automobilami, odbiją sobie na waszej kieszeni i na podatkach. Bo nie robią tego dla Waszego dobra, tylko dla swego interesu. Za te jadło i za te automobile, to Wy zapłacicie, gdy się tylko skończy głosowanie. Łatwo Czechom być Waszymi dobrodziejami, bo to wszystko z Waszej kieszeni i z Waszych podatków sobie zapłacą a śmiać się z Was będą, że Was tak okpili.

Wasz przyjaciel z Nowoci.

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych

we Lwowie:

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

obecnie:

Kraków, ul. Wiślna 8 (dom własny)

dostarcza hurtownie:

I. Nasiona, nawozy sztuczne maszyny rolnicze;
II. Węgiel, koks, wapno, cement materyały budowlane;
III. Artykuły spożywcze i domowego użytku wszelkie towary galanteryjne;
IV. Naftę i smary.

WOZY GOSPODARSKIE

ule słowiańskie, brona drewniane, sieczkarnie, kieraty, młynki i t. d.

— wyrabia —

Fabryka maszyn i narzędzi roln. w Oświęcimiu.

„Zastępstwo fabryki na powiat nowotarski, myślenicki, Spisz i Orawę posiada Składnica Kółek rolniczych w Nowym Targu."

Czas odnowić prenumeratę!



Ważne dla sklepów wiejskich!

Drożdże, Esencyę octową, Sodę czyszczoną, Farby do malowania, Herbatę, Kawę paloną, Figi, Oliwę stołową, Orzechy, Pierniki, Śliwki, Świece kościelne, Tutki do papierosów i t. p.

Ceny stałe na składzie.

poleca firma **Adam Zapiórkowski**

Nowy Targ, Rynek 13.

SPRZEDAJE i KUPUJE

przechodzone ubrania cywilne, uniformy pp. urzędników i oficerów, oraz skład maszyn do szycia ma Józef Papier w Nowym Targu ul. Sobieskiego.

SPÓŁKA HANDLOWA W ZAKOPANEM

Stow. zarejestr. z ogr. poręką.

TELEFON Nr. 3. TELEFON Nr. 3.

SKLEP CENTRALNY W DOMU „BAZAR POLSKI", UL. KRUPOWKI

TRZY FILIE: ULICA KOSCIELISKA, CHRAMCÓWKI i KRUPOWKI

ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY. **FABRYKA WODY SODOWEJ**

POLECA:

towary kolonialne, cukry i delikatesy — stare wina kuracyjne, wódki i koniaki — konserwy wszelkie artykuły spożywcze na wycieczki — galanterye, rzeźby, mydła i perfumy. Największy **skład przyborów i ubrań do turystyki, ceny podług katalogów wiedeńskich.** Kosze i przybory **do podróży.** — Wielki wybór szkła, porcelany i naczyń kuchennych

HURTOWNE SKŁADY WIN.

GŁÓWNA REPREZENTACYA BROWARU W OKOCIM. i TENCZYNKU

5 —

Redaktor odpowiedzialny; Alfred Kador Drukarnia I. Borka w Nowym Targu

Rozważania walutowe i drożyźniane.

(Ciąg dalszy.)

Ta nowa waluta musi jednak być dobrą. Czy waluta ta będzie dobrą, zależy przeważnie od nas samych. Gdyby minister skarbu wymyślił nawet najlepszy system finansowy, nie wiele to pomoże, jeżeli my sami nie postaramy się, aby pieniądze nasze miały pełne znaczenie. Wiemy bowiem dobrze z doświadczenia, że, jeżeli który kupiec czy gospodarz dobrze się prowadzi, jest oszczędny i pracowity, jeżeli wszystkie swe zobowiązania punktualnie wyrównuje, natenczas każdy mu chętnie pożyczy pieniędzy, gdyby ich potrzebował, i policzy mu mniejszy procent, niż gdyby policzył innemu człowiekowi lekkomyślnemu. Wie bowiem dobrze że ten porządny kupiec czy gospodarz te pieniądze mu napewno zwróci, niema zaś tej pewności odnośnie do owego lekkoducha; od tego ostatniego więc żąda większego procentu i zresztą niechętnie mu pożycza pieniędzy. — Również i my, bo przecież my — ogół obywateli tworzymy Państwo, musimy się starać, aby u nas było tak, jak u tego porządnego kupca czy gospodarza Musi przedewszystkiem panować ład, porządek i poszanowanie dla praw oraz władz.

Trzeba oszczędzać na każdym kroku i jak najmniej pieniędzy wydawać, a zwłaszcza nie wydawać pieniędzy na niepotrzebne rzeczy; nie trzeba kupować przedmiotów zbytkownych, lecz pieniądze obrócić na rzeczy pożyteczne. Jeżeli bowiem kupimy zbyteczne rzeczy, nie będzie z tego żadnej korzyści a pieniądze wyrzuci się niepotrzebnie; natomiast lepiej jest kupić czy jaki sprzęt do gospodarstwa, czy bydlę czy też co innego w tym rodzaju. Jeżeli kto nie potrzebuje takich rzeczy lub nie umie zużytkować pieniędzy w jakiem przedsiębiorstwie, niechaj złoży je do kasy. W ten sposób będzie mu rósł procent, a Kasa pożyczy pieniedzy temu, kto ich potrzebuje i kto obróci je na cel pożyteczny.

Powinniśmy pracować i jak najwięcej rzeczy wyrabiać, albowiem w ten sposób nietylko nie będziemy musieli rzeczy tych sprowadzać z zagranicy i przepłacać za nie drogie pieniądze, lecz przeciwnie będziemy mogli rzeczy te wywozić za granicę i otrzymywać za nie dobre pieniądze. Wykazaliśmy bowiem, że stosunkowo największe straty ponosimy przez to, że musimy sprowadzać z innych krajów. Wyrabiajmy więc jak najwięcej towarów u nas, abyśmy jak najmniej sprowadzali ze świata. Również z innych przyczyn konieczną jest produkcya czy to zboża czy bydła, czy też innych towarów. Widzimy bowiem, że obecnie z powodu kiepskich stosunków walutowych, pieniądze mają mniejsze znaczenie, natomiast odbywa się handel zamienny i tak za naftę, bydło i t d. otrzymujemy ubrania, narzędzia etc. Jeżeli więc my wytworzymy dużo zboża, czy bydła, czy też nabiału lub innych towarów, będziemy mogli z łatwością otrzymać w zamian wszystkie inne rzeczy, których potrzebujemy. — Nauka więc z tego, że każdy powinien jak najwięcej pracować i produkować. —

Następnie trzeba na rzecz Państwa płacić podatki i chętnie subskrybować pożyczkę państwową. —

Państwo potrzebuje koniecznie pieniedzy i pieniądze te musi mieć. Jeżeli ich nie otrzyma od własnych obywateli, zmuszone jest zaciągnąć pożyczki przeważnie za granicą, a wówczas płaci wysoki procent i do tego ten procent idzie w obce ręce. Nadto ponieważ Państwo zarówno te długi jakoteż procenta musi zapłacić, ściąga pieniądze na to z obywateli w postaci podatków. Im zaś większe długi i procenta, tem większe podatki. W interesie obywateli leży zatem, by Państwo zaciągało jak najniższe procenta od nich. To zaś da się osiągnąć tylko wtedy, jeżeli będziemy chętnie płacić podatki i podatków nie zatajać, oraz jeżeli sami będziemy subskrybować pożyczkę na rzecz Państwa. —

Przy tej sposobności nie można pominąć jednej sprawy.

Za czasów austryackich panowało przekonanie, że należy od rządu „ciągnąć.“ co się da, bo był to rząd obcy. — Nie wchodzę w to, o ile ten pogląd był uzasadniony. Teraz jednak, gdy mamy swoje własne państwo, to zapatrywanie musi się gruntownie zmienić i przeciwnie musimy obecnie od naszego rządu jak najmniej brać i również w tym kierunku stosować oszczędność. Od rządu austryackiego brało się zasiłki i t. d. na prawo i lewo. Gdybyśmy i teraz chcieli tak postępować, spowodowałoby to ruinę państwową i gospodarczą. Przedewszystkiem, jeżeli kto pobiera zasiłek, natenczas licząc na ten zasiłek, nie oddaje się należycie pracy, przez co on sam i społeczeństwo ponosi stratę; leniwych trutniów nawet pszczoły wypędzają ze swego społeczeństwa. Następnie przez napływ zasiłków zwiększa się niepomiernie ilość pieniędzy, a jeżeli jest pieniędzy za dużo, natenczas towary są droższe; oprócz tego ta wielka ilość pieniędzy, zwłaszcza gdy pieniądze przychodzą łatwo, zachęca ludzi do nieproduktywnych i niepotrzebnych wydatków. Wreszcie należy mieć na uwadze, że, skoro rząd płaci zasiłki, musi otrzymać na to pieniądze i tutaj powracamy znów do tego, o czem była wyżej mowa, że w rezultacie pieniądze te ściągnie rząd we formie wysokich podatków od obywateli, czyli innemi słowy, jeżeli od rządu pobieramy za dużo pieniędzy, skutki tego stanu rzeczy zwracają się przeciw nam samym już to we formie wyższych podatków już też większej drożyzny, a w każdym razie powoduje się przez to rozluźnienie gospodarki społecznej.

Z tego krótkiego przedstawienia okazuje się, że stosunki walutowe i drożyźniane są nadzwyczaj skomplikowane i zależą od mnóstwa rozmaitych okoliczności, o których by trzeba się jeszcze bardzo długo rozwodzić. To jest jednak pewne, że nawet najlepiej pomyślane ustawy do niczego nie doprowadzą, jeżeli my sami nie zabierzemy się do porządnej i produktywnej pracy, jeżeli sami sobie nie dopomożemy w myśl przedstawionych wyżej wywodów. Przykład pod tym względem możemy brać z naszych wrogów Niemców. Przegrali oni wojnę, traktat pokojowy okroił ich państwo i nałożył na nich wielkie ciężary. Niemcy jednak nie założyli rąk, lecz zabrali się do dzieła: przedewszystkiem uśmierzyli wszędzie rozruchy i niepokoje, następnie chwycili się pracy a zaniechali próżniactwa; nie patrzą na 8-mio godzinny dzień roboczy, lecz dla ojczyzny swej pracują 9 godzin i dłużej, wytwarzają jak najwięcej towarów i starają się sprzedawać je we wszystkich krajach świata, aby w ten sposób poprawić swoją walutę, zmniejszyć drożyznę i przywrócić w kraju bogactwo.

Niemcy, jakkolwiek pobici, zabierają się energicznie do dzieła, aby swoje położenie poprawić. Z tych wrogów naszych powinniśmy więc brać przykład i naśladować to, co u nich jest dobrego, gdyż w przeciwnym razie nasza Ojczyzna popadnie w podobne stosunki, jakie panowały przed Jej upadkiem, a gdyby się drugi raz straciło wolność wskutek naszej lekkomyślności i nieporadności, trudno byłoby ją drugi raz odzyskać. Nie należy zaś zapominać, że obok politycznej niezależności równie ważną jest niezależność ekonomiczna, która nas chroni od tego, byśmy się nie stali wyrobnikami na rzecz obcych.

Dr. Ignacy Dziedzic.

KRONIKA

Z komitetu Pomocy dla dzieci. P. Feliks Zdziechowski, który się odznaczył specyalną nieżyczliwością dla Powiatowego Komitetu Pomocy dla dzieci w Nowym Targu, przestał być okręgowym delegatem Centralnego Komitetu Pomocy dla dzieci w Nowym Targu, a jego funkcyę objął p Dr Chrzan, prokurator przy Sądzie okręgowym w Nowym Sączu.

W obronie kresów południowych. Na ostatniem zebraniu zakopiańskiego Koła Związku Ludowo Narodowego, które odbyło się d. 14-go b.m. w sali „Domu ludowego" w Zakopanem powzięto jednomyślnie następujące rezolucje:

„Zebrani protestują jak najenergiczniej przeciw krzywdzącej nas uchwale Konferencyi Pokojowej, która przyznaje Czechom bez plebiscytu całą dolinę Popradu ze staremi polskiemi miastami Podolińcem, Lubowlą i Kiezmarkiem i wydaje pod obce panowanie szmat kraju historycznie i etnograficznie polskiego.

Zebrani domagają się, by rząd polski poczynił jak najenergiczniejsze kroki u odpowiednich czynników ententy w celu skłonienia ich do zarządzenia plebiscytu w okręgach starolubowelskim i Kiezmarskim, a także w nieprawnie nam wydartym okręgu czadeckim".

Licytacya na dzierżawę miejskich gruntów i placów odbędzie się nie 25 bm. lecz **6 listopada** br (czwartek,) Na inne objekty dzierżawne termin zostanie dopiero ustalony

Do emerytów i emerytek nauczycieli. Ponieważ nadeszły już dodatki drożyźniane, wzywa się emerytów nauczycieli do bezzwłocznego podania adresów Radzie Szkolnej Okręgowej w Nowym Targu.

Na fundusz spisko orawski pluton techn. 9 komp. III Baonu I p Strzelców Podhal. 20k

Skradziono Jędrzejowi Dzierżędze z Białego Dunajca 14 b.m. zegarek, serdaki, ubrania, gotówkę oraz kwity łącznej wartości 4000 koron Aresztowany złodziej porzucił gotówkę i kwity w drodze z Nowego Targu do Chabówki. Uprasza się uczciwego znalazcę o oddanie tych przedmiotów właścicielowi.

† **Ignacy Juljusz Zörner**, p por. wojsk polskich uczestnik walk 2-ej Brygady walk legionowych w r 1914-1916, uczestnik walk o Śląsk Cieszyński, zasłużony dowódca i organizator 9 komp. 2 pułku Strzelców Podhalańskich zmarł 20 b. m. w Nowym Targu. Zmarły cieszył się miłością kolegów, jako dzielny oficer i nieodżałowany towarzysz. Również wśród znajomych lubiano go powszechnie jako człowieka o prawym i uczciwym charakterze.

W państwowej Szkole przemysłu drzewnego w Zakopanem otwarty został Oddział dla przemysłu domowego. Na oddziale tym uczyć się będzie wyrobu przedmiotów, wchodzących w zakres sztuki ludowej góralskiej, oraz drobnych przedmiotów w zakresie stolarstwa. Nauka trwać będzie jeden rok. Dla uzupełnienia studjów, mogą uczniowie uczęszczać na ten oddział przez dwa lata. Warunki przyjęcia: ukończona szkoła ludowa — 13-ty rok życia.

Oddział ciesielstwa został na nowo zorganizowany. Nauka odbywać się będzie przez 4 kursa zimowe t. j od 1 listopada do 31 marca. Przez resztę miesięcy roku są uczniowie obowiązani pracować na budowie i od tego zawisłem będzie przyjęcie tych uczniów na kurs wyższy. Po uzyskaniu absolutorjum w trzechletniej praktyce w charakterze czeladnika, mają absolwenci prawo zdawać egzamin na majstra.

Warunki przyjęcia; ukończony 15-ty rok życia, zdolność fizyczna i 5- miesięczna praktyka budowlana.

Wpisy odbywać się będą od 20-go października od 1-go listopada br. wpisowe 2 korony.

W sprawie roszczeń do byłego rządu austryackiego podajemy jeszcze, że roszczenia te można zgłaszać w Biurze rejestracyi roszczeń do b. austryackiego skar-

bu państwa we Lwowie ul. Batorego 6 III p. również po dniu 15 października br. Naturalnie im wcześniej pretensye zgłosimy, tem jest lepiej. Dla informacyi zaznaczamy, że w biurze tem należy zgłaszać następujące pretensye:

a) roszczenia, wynikające z kontraktów ze rządem austryackim np. pretensye przedsiębiorców za roboty i td.

b) roszczenia z tytułu najmu dzierżawy realności

c) za dostawy dla rządu austryackiego

d) pretensye za zaginione lub uszkodzone przesyłki pocztowe i kolejowe

e) pretensye o **dawne zasiłki wojskowe, ewakuacyjne i amerykańskie**

f) roszczenia o ubrania cywilne pozostawione przez zmobilizowanych w magazynach wojskowych

g) wreszcie pretensye o odszkodowania za nieuzasadnione śledztwo i za niewinne zasądzenie.

Inne pretensye należy zgłaszać w innych urzędach n. p. pretensye do austryackiej Pocztowej Kasy Oszczędności w Wiedniu należy zgłosić do Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie. Dla pretensyi za świadczenia z tytułu odszkodowania za zniszczenie i t. d. będą w niedługim czasie utworzone osobne miejscowe Komisye szacunkowe. —

Niedbalstwo rządu. Polska słynie ze swoich bogactw solnych, posiada olbrzymie jej kopalnie w Bochni, Wieliczce i na całem Podkarpaciu. Tymczasem niedołęstwo rządu doprowadziło do tego, że w Żywieckiem, w Ujsołach, Glince, Cichej, Zwardoniu, Rajczy, Soli i Rycerce, niema od lipca soli. Widzą to Czesi i okłamują naszych Orawców, jakoby w Polsce nie było soli poddostatkiem. Możeby rząd, który tak niedbale opiekuje się ludnością naszych powiatów i przez swoje niedbalstwo daje naszym wrogom broń do ręki, zechciał przypomnieć sobie o góralszczyźnie i o plebiscycie. Wskutek braku soli kwitnie paskarstwo w straszny sposób. I tak żydzi brali w wymienionych okolicach kurę za 3 kg soli, 1 kg. masła za 5 kg. soli, za 2 kg. soli 10 jaj i 2 korony, a znamy wypadek z Ujsoł, iż żyd sprzedał kobiecie sól za 4 korony, a nadto zażądał mycia za darmo czterech podłóg. Wysoki rządzie! Orawcy o tem wiedzą!!!

Wynik wyborów do Rady gminnej w Zakopanem przedstawia się następująco. Obrano radnymi z I-ego Koła: Stanisław Birtus 53 głosów Dr. Józef Diehl 55 Ks. Dr. Paweł Frelek 58, Ks. Kazimierz Kaszelewski 59 Dr. Antoni Kuczewski 61, Dr. Tadeusz Mischke 63, Aleksander Niweliński 56. Władysław Reszek 58, Józef Sieczka 53, Konstanty Stecki 55, Adam Wilusz 62, Jan Wróblewski 49. Zastępcy: Bronisław Górka 61, Mikołaj Kupski 52, Walenty Staszel 56, Wilhelm Stopowy 55, Ks. Józef Winkowski 55, Stanisław Wójcik 63.

II. Koło. Radni: Wojciech Brzega 32, Stanisław Gąsienica z Podedrogi 40, Antoni Krzyżak 45, Jan Lipowski 39, Jan Obrochta Bartuś 38, Wincenty Regiec 33. Władysław Rudnicki 37, Stanisław Rasiński 36, Teofil Studnicki 30, Kamil Tomaszewski 39, Józef Trzebunia Tomuś 38, Rudolf Koprowski 37 Zastępcy: Karol Daniec 38, Jan Łuszczek 39, Jan Mosz ślusarz 39, Tomasz Wieczorek 37, Franciszek Wójciak 37, Adam Nowobryta 46

III. Koło. Radni: Józef Chyc Magdzin 164, Józef Cudzich 170 Andrzej Kowalski 167, Stanisław Niemczyk 164, Wawrzyniec Pawlikowski 164 Jan Peksa Młodszy 173, Stanisław Roj Wójtków 170, Wojciech Roj Szczepanów 169, Józef Strączek Helios 169, Józef Trzebunia młodszy 170, Józef Ustupski Chycyn 169, Jakób Kołodziej 118, Zastępcy: Stanisław Curuś 168, Franciszek Dawidek 170, Andrzej Gąsienica 174, Józef Palider 173, Jan Stopka 172, Andrzej Walczak Sobuś 172.

IV. Koło. Radni: Julian Brzezowy 502, Józef Cukier Kozianiak 496, Józef Hajec 538, Franciszek Kleta Mrowca 514, Józef Koprowski 500, Jan Kowalski 512, Medard Kozłowski 498, Inz. Leon Krobicki 493, Ks. Jan Litwin 505, Józef Roj Spyrkowski 532, Helena Stanowska 507, Julian Zembaty 498, Zastępcy: Walenty Pająk 496, J. Gąsienica Łuszczak 504, J. Steindel 537, J. Słowik 536, J. Szeliga 537, J. Gąsienica Gładczan mł. 503

Do p. Inspektora zbożowego w N. Targu. Ludność wsi Odrowąża żali się że przy rozdziale żyta na siew nie otrzymała nic, ponieważ uważano że żyta posiada Odrowąż dość. Tak jednak nie jest. W tym roku nie był nikt łaskaw przekonać się na miejscu jak się sprawa przedstawia. Zeszłego roku mieliśmy tutaj grad, a tego roku żyta wyległy pod śniegiem tak, że przeszło 60% musiało się zorać. Nie wiadomo, skąd powstało opowiadanie o obfitości żyta w Odrowążu że przy przydziale bogatszym gminom zboża zupełnie zapomniano o naszej dziedzinie.

Zdaje się, że pokutują tu jeszcze wpływy dawnego naczelnika gminy, znanego austryackiego rekwiranta, który, chcąc otrzymać medal (jak twierdzą złośliwi) zawsze utrzymywał, że ludność ma wszystkiego dość i który przyzwyczaił władze nowotarskie do tego omniemania.

Kółko rolnicze w Poroninie zostało na mocy uchwały sądowej z 13/IX sądu handlowego w Nowym Sączu wpisane do rejestru Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych pod firmą: Sklep Kółka rolniczego w Poroninie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Niszczycielstwo. Jak notorycznie wiadomo, pomnik Mickiewicza w parku miejskim był już kilka razy uszkodzonym (nos odłamany) w ostatnim czasie; nos ten dorobił ktoś niepowołany do tego W dniu 4 października b. r. przy sposobności pobytu swego w Nowym Targu p. Juliusz Bełtowski, artysta rzeźbiarz i profesor ze Lwowa, wykonawca i ofiarodawca tego pomnika, nos ten odpowiednio dorobił. Ale już 6 października br. ktoś złośliwy popsuł robotę. Wstyd doprawdy jak niektóre jedno-

stki pracują nad tem, aby park wyglądał możliwie zaniedbany.

Zmiany w szkołach nowotarskiego powiatu. Nauczyciele nowomianowani i przeniesieni z poza powiatu: Ulman Kazimiera do Tylmanowej, Lukasówna Anna do Poronina. Bryjewska Stefanja do Łopusznej, Łukasiewicz Marja do Brzegów, Knapczyk Andrzej do Murzasichla, Pitoniak Jan do Dębna. Przeniesieni w powiecie: Danielski Jan z Białki do Krośnicy, Galicówna Aniela z Brzegów do Białki, Tatarówna Antonina z C. Dunajca do Nowego Bystrego, Kosowiczowa Marja z Dębna do Szczawnicy, Ganciarczyk Aniela z Łopusznej do Obidowej, Guc Michał z Maniów do Bańskiej, Makowska Zofia z N, Targu do Wróblówki, Hołowaczuk Michał z Wróblówki do Mizernej, Ogorzałowa Marja z nowotarskiej szkoły żeńskiej do męskiej, Świebocki Franciszek ze Szczawnicy do Sromowiec Wyżnich, Gażdziak Józef z Tylmanowej do Maniów Biernacka Zofia z Zakopanego do Międzyczerwiennego, Gralowska Stanisława z Zakopanego do Sieniawy, Winnicka Zofia z Zakopanego do Poronina Przeniesieni z powiatu: Gątkiewicz Jan z Czarnego Dunajca do Ropczyc, Ludwig Władysława do Przeworska, Simedłowska Helena do Poznańskiego, Suchtówna Józefa do Kongresówki, Gawlikówna Marja do Oświęcimia, Jachymiak Andrzej do Cieszyna, Żółtek Ignacy do Królestwa, Śmidowicz Aleksander z Poronina do Wadowickiego, Jackiewicz Helena do Żywieckiego, Nowieniuk Kamila do Myślenickiego. Ziemba Józef do Krakowa.

W sądzie nowotarskim dla zaoszczędzenia opału i światła urzędowanie trwa obecnie jednorazowo od 9-tej rano do 3-ej popołudniu.

Na Dzieci Górnego Śląska złożyli rodzice przy wpisach dzieci do szkoły ludowej żeńskiej w Zakopanem kwotę 94 k 90 h którą przesłał Zarząd szkoły do Administracyi Gazety Podhalańskiej.

Podziękowanie. Zarząd szkoły lud. żeńskiej w Zakopanem składa na tem miejscu p. Ferdynandowi Lorensowi leśniczemu z Kościelisk serdeczne podziękowanie za 100 K. ofiarowane na bibliotekę szkolną naucz.

Komitet pomocy dla dzieci w Zakopanem zorganizowany pod nadzwyczaj czynnem i wydatnem przewodnictwem p. Wilusza dyrektora tutejszego gimnazjum otworzył dnia 8 b. m. 6 kuchni w których pobiera około 1000 dzieci śniadania lub podwieczorki składające się z bułki i szklanki kakao, względnie ryżu lub fasoli z darów Ameryki. Osobną kuchnię utworzono dla dzieci tutejszej szkoły lud. Dziatwa w liczbie około 200 uczennic uczniów otrzymuje przed nauką ranną śniadania dzieci z nauki popołudniowej po nauce podwieczorki. Dozór objęło gron. naucz. W skład „Komitetu pomocy" weszła Komisja kontrolująca złożona z matek wybranych na Wiecu rodzicielskim dnia 7 b. m. które czuwają nad tem. aby pożywienie sporządzane było we wszystkich kuchniach należycie i ściśle według przydzielanych porcji z magazynu nad którym, jak również nad rachunkami Komisja ta ma prawo kontroli oraz bierze udział w zebraniach Komitetu.

Z Zakopanego. Dnia 5 b. m. odbył się dla dziatwy szkoły ludowej w domu Ludowym wykład Dr. Gabryszewskiego o chorobach zakaźnych Prelegent bardzo przystępnie z zaprawą pewnej dozy humoru, który ożywiał wykład i budził zainteresowanie dziatwy, przedstawił przyczyny szerzenia się epidemji, zwłaszcza czerwonki i pouczył w jaki sposób należy chronić się przed zarazą. Podnieść tu wypada gotowość Dr Gabryszewskiego. który nie poraz pierwszy śpieszy z pouczającym wykładem o hygienie dla szkoły.

Zakupno maszyn rolniczych pozostałych po okupantach. Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych zawiadomiło Małopolskie Towarzystwo Rolnicze w Krakowie, że są do sprzedania pozostałe po okupantach różne maszyny rolnicze i całe kompleta: jak młocarnie, lokomobile, motory, prasy, kieraty, traktatory, bronarki i t. p. Maszyny te w różnych miejscowościach do obejrzenia, a wykaz ich ogłoszono w Gazecie rolniczej oraz można go przejrzeć w Wydziale rolnym Małopolskiego Towarzystwa rolniczego w Krakowie, plac Szczepański Nr. 8 III. piętro. Ceny za powyższe maszyny nie są podane, a w sprawie zakupna ich należy się zwracać do Wydziału odbudowy rolnictwa w Warszawie, ul. Senatorska Nr. 15, gdzie uwzględniane będą przedewszystkiem potrzeby gospodarstw zniszczonych przez działania wojenne.

E 55/19.

Edykt licytacyjny.

Dnia 6. Listopada 1919 o godzinie 9. przedpołudniem w Nowym Targu przy Stacyi kolejowej

sprzeda się przez publiczną licytacyę następujące przedmioty: 3 nowe domy przerobione (zręby) 1 stajnia ruchoma (zrąb) i 487 kawałków drzewa budowianego. — Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W między czasie można obejrzeć przedmioty wystawione na sprzedaż.

Sąd powiatowy Nowy Tazg dnia 20/X 1919.